Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 157 (309) Wilno, Czwartek, 16 lipca 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Na sezon letni
obuwie płócienne
białe i popielate
męskie damskie
płaszcze letnie angielskie, krawaty fularowe
jasne, oryginalne kapelusze „Panama"
poleca
Jan Wokulski i S-ka
Wilno, Wielka 9.

Teatr Polski
Występ Al. Zelwerowicza.
Dziś
Niedojrzały owoc
farsa Gignouse i Thery
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Teatr Letni
Dziś
Podróż po Warszawie
operetka-krotochwila Schobera
Początek o godz 8-ej m. 15 w.

Chmury.

Na burzę się zbiera.

Jeżeli wojna światowa, zakończona 7 lat temu, była kataklizmem, jakiego nie znały dotąd dzieje, to porachunek, do którego prze obecnie Anglja, może do samych dziejów tych, takie wprowadzić zmiany, jakich nawet wyobrazić sobie nie jesteśmy w stanie.

Nigdy dotąd nie udawały się żadne krucjaty. Następstwa ich były zawsze zupełnemi niespodziankami.

Miało to ścisły związek z faktem, że głoszone jawne idealne cele wyprawy służyły stale do maskowania motywów istotnych, z żadnemi ideami nic wspólnego nie mających.

Podobnie jak Grób Chrystusa służył tylko do cementowania różnorodnych sił, ciągnących na podbój Azji Mniejszej, tak też i obecnie walka z bolszewizmem ma jeno zgromadzić dokoła Anglji europejskie państwa kapitalistyczne. Bolszewizmu zwalczać nie potrzeba. Sam się on szybko rozkłada, nie zdoławszy wykorzenić z światopoglądu mas rosyjskich instynktów kapitalistycznych. Ustrój socjalistyczny nie może zapanować, dopóki kapitalizm nie wypełni do końca swojej roli dziejowej. W Rosji zaś nie doszedł on do połowy swej drogi. Bolszewikom się zdawało, że można okres kapitalizmu przeskoczyć i ten błąd sam najskuteczniej ich obali. Na to nie potrzeba krucjaty pod wodzą angielskich generałów.

Potrzeba jej natomiast do ratowania imperjalizmu angielskiego, który na dobre trzeszczeć zaczyna. Przyczynia się do tego niewątpliwie rząd sowiecki, szukający dla siebie ratunku w mąceniu wód Gangesu. Ale nie wiele by on tu wskórał, gdyby nie fakt, że ruch emancypacyjny coraz mocniej zaczyna się ujawniać w potulnych dotąd kolonjach mocarstw europejskich.

Cokolwiek byśmy o nacjonaliźmie sądzili, nie bacząc na wynaturzenia, jakim on ulega, jest to w każdym razie zjawisko żywiołowe i z obecną epoką ściśle związane. Sądzono długo, że tylko ludy europejskie skłonne są do rozrostu (ewent. przerostu) ambicji narodowych. Niektórzy nawet mniemali i dotąd mniemają, że jest to właściwość tylko niektórych europejskich plemion.

Teraz okazuje się, że było to przypuszczenie mylne. Dziś niema już w naszej części świata najmniejszego narodku, w którym nie budziłoby się dążenie do samodzielności kulturalnej, do zdobycia praw dla swego języka, szacunku dla swych obyczajów. Wraz z postępami demokracji szerokie masy żądają bezpośredniej styczności ze zdobyczami wiedzy i wogóle cywilizacji. A to wymaga uprawnienia i kultywowania języków, będących zbyt długo jeno gwarami ludowemi.

Lecz — jak się przekonywamy obecnie — ruch ten nie zatrzymuje się u granic Europy. Ogarnia on przedewszystkiem stare, ongi wysoko cywilizowane narody, które usnęły przed wiekami, nie umiejąc wyrwać się z ram odrętwiałej kastowości. Hasła demokratyczne budzą dziś z owej długotrwałej śpiączki Hindusów, Chińczyków, Egipcjan, Arabów... Rasa biała rozniosła je tam i roznosi dalej na szkodę własnej hegemonji, której koniec nieubłaganie się zbliża.

Może być, że konflikt obecny, w którym Anglja reprezentuje ekspansję europejską, Rosja zaś udaje poplecznicę dążeń emancypacyjnych ludów, przez Europę ujarzmionych lub uzależnionych — nie doprowadzi jeszcze do ostatecznego wywrócenia dzisiejszego status quo. Będzie to jednak tylko zażegnanie burzy, której dzieci nasze czy wnuki uniknąć nie zdołają.

Nad Europą zbierają się chmury. Azja i północna Afryka wypowiadają jej posłuszeństwo. Krucjata przeciw bolszewizmowi może się niespodzianie skończyć wyzwoleniem instynktów nacjonalistycznych tam nawet, gdzie możliwości ich istnienia nikt dziś nawet nie przewiduje.

M. Ł.

Decentralizacja władz państwowych.

Uchwały Rady Ministrów.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, dotycząca rozszerzenia kompetencji władz pierwszej i drugiej instancji.

Jak się dowiadujemy, uchwała ta poleca ministrom, aby:

1) przy opracowywaniu wniosków ustawodawczych, jako też rozporządzeń zwracali szczególną uwagę na potrzeby jaknajszerszego stosowania zasad decentralizacji i odciążenia władz centralnych;

2) aby ministrowie przelali faktycznie na władze lokalne zakres władz, przysługujących im prawnie w myśl obowiązujących przepisów;

3) aby w ciągu miesiąca przedstawili Prezydjum Rady Ministrów konkretne wnioski, dotyczące dalszego rozszerzenia władz pierwszej i drugiej instancji i podali szczegółowe przepisy prawne, regulujące odnośne materje i formy (ustawa, rozporządzenie), w jakiej ma nastąpić przekazanie kompetencyj z trzeciej instancji na drugą, a drugiej na pierwszą;

4) aby Komisja wniosków ustawodawczych dla województw wschodnich uwzględniła w swoich pracach zagadnienia, dotyczące decentralizacji, a spostrzeżenia swe i wnioski przedłożyła Prezydjum Rady Min.

Następnie Rada Ministrów o referacie wygłoszonym przez ministra St. Grabskiego zaakceptowała jednomyślnie uchwałę Sekcji Kresowej przy Komitecie Politycznym w sprawie ulg dla ludności żydowskiej.

Konferencje p. premjera w sprawie strajku rolnego.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

P. premjer odbył w dniu wczorajszym konferencję z ministrami Sokalem, Raczkiewiczem, Żychlińskim i wiceministrem Raczyńskim w sprawie zażegnania strajku rolnego.

Jak się dowiadujemy, jutro zostanie zwołana w tej sprawie nadzwyczajna Komisja Rolnicza.

Z posiedzenia Rady Banku Polskiego.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, która postanowiła przedstawić p. ministrowi skarbu zgodnie z art. 49 Statutu wniosek, dotyczący całkowitego wycofania 5-ciozłotowych biletów Banku Polskiego, ponieważ odcinki te w myśl ustawy monetarnej zastrzeżone są dla bilonu, którym rozporządza Ministerstwo Skarbu.

Następnie przyjęto do wiadomości pisemne oświadczenie ministra skarbu o natychmiastowym wykupie wpłacanego do kasy Banku nadmiaru bilonu oraz o dostarczenie na ten cel wystarczających funduszów, wobec czego Bank Polski nie będzie potrzebował nadal czynić, ograniczeń przy wpłatach bilonu za spłatą zobowiązań zaciągniętych w Banku Polskim.

Przemysłowcy włókienniczy u pana premjera.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

P. premjer Grabski przyjął wczoraj wprowadzoną przez posła Wartalskiego (ZLN) delegację przemysłu włókienniczego i hurtowego miast Łodzi i Warszawy.

Delegacja przedstawiła p. premjerowi memorjał, uzasadniający potrzebę obniżenia o 5 proc. podatku obrotowego w handlu hurtowem.

P. premjer przyrzekł memorjał rozpatrzeć.

Z podróży min. Skrzyńskiego.

Uroczystości na statku.

Pokład statku „Paris", wiozącego ministra spraw zagranicznych Polski Skrzyńskiego.

15.VII. (Pat.). W przeddzień przybycia do Ameryki odbyła się na okręcie tradycyjna uroczystość.

W wygłoszonych przy tej okazji przemówieniach prezydent kongresu Stanów Zjednoczonych Longwoth oraz ambasador Herric, uwydatnili znaczenie podróży ministra polskiego, będące nowym dowodem zacieśnienia węzłów przyjaźni między Ameryką a Europą.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu amerykańskiego, polskiego i francuskiego.

Powitanie u brzegów amerykańskich.

NOWY YORK, 15.VII (Pat). Przybył tu dziś minister spraw zagranicznych Skrzyński.

Na powitanie ministra przedstawiciel sekretarza stanu przybył na pokład „Paris" na kilka godzin przed zawinięciem okrętu do portu.

Reprezentant sekretarza stanu wyraził ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych głęboką radość z powodu jego wizyty.

Minister znajdując się w towarzystwie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przyjął powitanie od szeregu wybitnych osobistości.

Wiadomości polityczne.

Układ francusko-niemiecki. W sprawie rokowań o umowę handlową francusko - niemiecką główne trudności zostały częściowo usunięte przez dojście do skutku porozumienia pomiędzy metalurgistami francuskimi i niemieckimi. W myśl tej umowy, został jakoby ustalony roczny kontyngent 1.700.000 ton produktów metalurgicznych przeważnie pół surowców, które Niemcy będą importowały z okręgów Lotaryngji, Saary, i Luksemburga. Z powyższego kontygentu na Lotaryngję przypada 800.000 ton, na Saarę 600.000 ton i na Luksemburg 300.000 ton. Ugoda powyższa wejdzie, jako integralna część, do przyszłej umowy handlowej francusko-niemieckiej. (Pat).

Stosunki rosyjsko-niemieckie. Z Berlina donoszą: Pod naciskiem kół parlamentarnych, dr. Stresemann musiał się zgodzić na stałą kontrolę swej akcji w sprawie paktu gwarancyjnego przez komisję parlamentarną dla spraw zagranicznych. (W sprawie paktu gwarancyjnego wydane zostało, jak wiadomo, dn. 5 lutego r. b. przez rząd niemiecki memorandum, które spowodowało wiele przykrości dla d-ra Stresemanna i ostre ataki ze strony nacjonalistów niemieckich — *przypisek Pat.*).

Ponadto dr. Stresemann ustąpić musiał z dotychczasowego stanowiska, zajmowanego wobec Rosji sowieckiej, godząc się na odwołanie delegata niemieckiego, Koernera, którego miejsce objął ambasador niemiecki w Moskwie, hr. Brockdorff Rantzau. Filosowiecka polityka Rantzau'a zmierza do jaknajrychlejszego podpisania umowy handlowej, w sprawie zaś paktu oraz wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów występuje w obronie zasady jaknajdalej idącej współpracy Niemiec i Rosji. (Pat).

Zatarg japońsko amerykański. „United Press" donosi: Wielkie wzburzenie wywołała tu wiadomość, że w Tolodo w Stanie Oregon tłum wypędził z fabryki 15 japończyków. Gdyby wiadomość ta potwierdziła się, wówczas rząd japoński zgłosi energiczny protest w Waszyngtonie. (Pat).

Ostrzeżenie Chin. Donoszą z Waszyngtonu, że Kollog wystosował do rządu chińskiego bardzo poważne ostrzeżenie, w którem zaznacza, że Chiny mogą utracić przyjaźń Stanów Zjednoczonych, jeżeli nie będą przestrzegały istniejących ustaw. Ameryka zwraca uwagę urzędowych kół chińskich na niebezpieczeństwo, wynikające z niedotrzymania umów. Pismo Kolloga wywołało w Chinach wielkie wrażenie. Tłumaczą je wzmagającą się agitacją komunistyczną w Chinach.

Kobieta-lekarz
Dr. Zofja Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i skórne.
Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Potrzebni agenci
do sprzedaży książek na procentach.
Wymagana nie wielka kaucja w gotówce. Redakcja księgi „Wilno", Garbarska Nr. 1, m. 23. w godzinach od 10 do 12.

Z Sejmu i Senatu.

Zakończenie drugiego czytania ustawy o retormie rolnej.

Deklaracja o „zagładzie" mniejszości słowiańskich. Białorusini, Ukraincy i Niemcy opuszczają salę Dubadecja także nieobecna 5 minut przed 12-stą.. Ustawa o przysięgłych mierniczych. Nowela, do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. Kredyty na meljoracje. Wstrzymanie kar za przestępstwa lesne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu ukończono drugie czytanie ustawy o reformie rolnej.

Przyjęto podział artykułów ustawy od 59—93 włącznie.

Przed rozpoczęciem obrad poseł *Chrucki* (Ukr.) oświadcza, że ponieważ ustawa powyższa w brzmieniu uchwalonem niesie zagładę narodowie ukraińskiemu i białoruskiemu, przeto posłowie ukraińscy i białoruscy na znak protestu opuszczają salę, zaznaczając, że dalszą walkę przeciw osadnictwu i obszarnikom prowadzić będą w sposób najbardzie stanowczy, tak w Sejmie jak i poza Sejmem.

Następnie zażądał głosu pos. *Somszer* (Niem.), ale marszałek oświadczył, iż może udzielić mu głosu tylko do postawienia wniosku, a nie deklaracji, że nie może stwarzać precedensu a deklaracja pos. Chruckiego została zakończona. W tem miejscu posłowie ukraińscy, białoruscy i niemieccy gremjalnie opuszczają salę obrad, poczem Izba przystępuje do głosowania.

Po przegłosowaniu całego szeregu poprawek i przyjęciu szeregu artykułów bez zmian głosowano nad ustawą en bloc. Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

W głosowaniu nie brali udziału i nie byli obecni na sali, oprócz mniejszości słowiańskiej i Niemców, członkowie Klubu Chrześcjańsko-Narodowego.

Zaznaczyć należy, że ustawa przyjęta została w drugiem czytaniu na 5 m. przed 12 w południe. Z tego powodu kursowało mnóstwo mniej lub więcej dowcipnych powiedzeń w kuluarach sejmowych.

Marszałek zwrócił się z apelem, aby posłowie nie wnosili do 3 czytania poprawek, nie mających szans przejścia.

Następnie pos. *Posacki* (Zw. Ch.) referował poprawki Senatu do ustawy o mierniczych przysięgłych. Wnioski komisji w tej materji przyjęto bez zmian.

Z kolei przystąpiono poprawki Senatu do ustawy o kwaterunkach wojskowych. Przyjęto wszystkie wnioski komisji, to zn. zgodzono się prawie na wszystkie poprawki Senatu oraz przyjęto następującą rezolucję pos. *Głąbińskiego:* „Wzywa się Rząd, aby wniósł projekt noweli, uchwalającej podatek od lokali na cele zakwaterowania wojska".

Następnie przyjęto en bloc nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.

Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o państwowym funduszu kredytów na meljorację rolne, poczem przystąpiono do dyskusji nad wnioskami posłów Rokossowskiego i Malinowskiego o wstrzymanie wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach sądów apelacyjnych w Wilnie, Warszawie i Lublinie. Wniosek o odesłaniu tej sprawy do komisji odrzucono, poczem uchwalono przerwanie dyskusji i przyjęto powyższe wnioski en bloc w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 4-ej po południu.

Z Senatu.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przyjęto między innemi projekt ustawy o monopolu zapałczanym.

Z KOWNA.

Dymisja min. sprawiedliwości.

KOWNO, 13.VII (tel. wł.) Minister sprawiedliwości p. Tumenas podał się do dymisji. Ponieważ prezydent republiki obecnie mieszka w Palangenie, prezes ministrów Petrulis udał się do prezydenta, żeby omówić kwestję tej dymisji.

Nowy przedstawiciel SSSR. w Kownie.

KOWNO, 13.VII (tel. wł.) Przedstawiciel Sowietów w Kownie Lorenc wyjechał na nowe stanowisko do Finlandji. Jego następca Aleksandrowski oczekiwany jest w Kownie 20 b. m.

Z izby handlowej.

KOWNO, 13.VII. (Tel. wł.). Niedawno otwarta izba handlowa w Kownie niedługo rozpocznie swą działalność, już są wyznaczone komisje i zorganizowano kancelarję. Na stanowisko juriskonsulta zaproszono prof. Anulajtisa, b. członka trybunału najwyższego, który z powodu zatargu z ministrem sprawiedliwości został zwolniony z ostatniego stanowiska.

Wybory do samorządów w Kłajpedzie.

KOWNO, 13.VII tel. wł.) 10 b. m. odbyły się w okręgu Kłajpedzkim wybory do miejscowych samorządów— tak zwanych rad okręgowych. Wynik wyborów, jeszcze niewiadomy.

Pustki w Kłajpedzkich miejscowościach kuracyjnych.

KOWNO, 13.VII (tel. wł.) Prasa kłajpedzka uskarża się na pustki w kłajpedzkich miejscowościach kuracyjnych; jako przyczynę wskazuje na trudność otrzymania wizy, Litwini zaś przeważnie wyjeżdzają na ryskie wybrzeże.

Studenci nie otrzymali pozwolenia na wycieczkę SSSR.

KOWNO, 13.VII. (Tel. wł.). Studenci socjaliści uniwersytetu litewskiego złożyli podanie do swego rektora, prosząc o pozwolenie na podróż do SSSR.

Rektor odpowiedział odmownie.

Strajku rolnego nie będzie.

WARSZAWA, 15.VII (Pat.). Związki zawodowe robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej zwróciły się do rządu z memorjałami, w których, wskazując na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwe przeliczenie naturalji na gotówkę, przy utrzymujących się wysokich cenach żyta, domagają się niezwłocznej interwencji Rządu, ażeby zapobiedz strajkowi.

Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotniczych i w tym celu minister pracy i opieki społecznej wyda niezwłocznie rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, mającej na celu zlikwidowanie istniejącego obecnie zatargu w rolnictwie.

Wobec powyższej decyzji Rządu, wspomniane wyżej organizacje zawodowe robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać.

Z okazji święta narodowego Francji.

PARYŻ. 15.VII (Pat.). Z okazji święta narodowego prezydent Doumergue otrzymał liczne depesze gratulacyjne od suwerenów, naczelników państw oraz kolonji francuskich.

Zbrojenia Anglji.

LONDYN. 15.VII. (Pat). „Daily Mail" podaje, że rząd postanowił, zbudować w ciągu najbliższych pięciu lat 19 nowych krążowników lekkiego typu.

Przegląd prasy.

Bitwa o reformę rolną. — P. Stroński w roli prawnika i moralizatora. — Prawda o reklamowanym strajku rolnym. — Niesłychane prowokacje i animusz bojowy obszarników.

Debaty sejmowe nad reformą rolną zaobsorbowały ostatnio prasę i społeczeństwo tak dalece, że niema dnia, by szpalty wszystkich pism nie podawały „komunikatów o generalnej batalji przy ul. Wiejskiej".

A walka tam wre zacięta!

Raz porazie grzmią sejmowe działa, niczem „skoda-haubitzen" — w postaci pulpitów trąbek i harmonijek!

Są tam i zawieszenia broni między stronami, gdy marszałek przerywa posiedzenie i zwołuje konwent senjorów dla opracowania planu operacyjnego.

Niczem wojna!

A o co? O przeprowadzenie ustawy, na którą cały lud włościański z takiem upragnieniem lata całe czekał

Ziemianie wytoczyli najcięższe kolubryny (a marszałek znowu megafon) spowite w togę prawniczą, wykazujące, że niektóre artykuły projektu ustawy godzą w konstytucje!

Śmieszne to, doprawdy!

Prawica, mająca na sumieniu tyle sprawek antykonstytucyjnych, śmie zabierać głos w sprawie rzekomo zagrożonej praworządności!

A trzeba wiedzieć, że konstytucyjny charakter ustaw — w pojęciu prawicy — zaczyna się tam, gdzie można napchać kieszeń, kończy się zaś, gdy chodzi o pewne ofiary na rzecz Państwa.

Utwierdza nas w tem ostatnie „exposé" Strońskiego w *Warszawian ce*, organie „dubadecji", stronnictwa ziemian.

P. Stroński, opierając się na art. 98 i 99 Konstytucji, opancerzony dziwnemi, jemu i stronnictwu jego swoistemi, normami prawnemi, oświadcza, że cała ustawa jest zbiorem wykroczeń przeciwko prawu.

Opierając się na pewnych punktach programu swego stronnictwa, a nie na podstawach prawnych, p. Stroński snuje dalej melancholijnie opowieść o nieralności tej ustawy, która zdaniem jego jest nierealną, nieżyciową.

I w końcu pompatycznie konkluduje:

— W tej ustawie niema mądrości życia, jest walka z życiem, nic z niej nie będzie, prócz nowej wielkiej zludy.

A tymczasem poza Sejmem jesteśmy świadkami osobliwego widowiska.

Prasa reakcyjna bije na alarm z powodu strejku robotników rolnych!

Sowiet obszarniczy zapowiada strajk robotników rolnych, którego wprawdzie jeszcze nie uchwalono, ale którego pragną obszarnicy!

Ziemianie postanowili, że za nic w świecie nie przystąpią podczas żniw do rokowań z robotnikami rolnymi w sprawie płac.

Żądania robotnicze polegają na tem, by robotnikom dniówkowym w czasie żniw płacono tak samo jak w miesiącach wiosennych.

Lecz obszarnicy mają prócz ekonomicznego, również i polityczny, może najważniejszy cel.

Odsłania go *„Robotnik"*

Rzecz jasna, że obszarnicy, zachęceni niepowodzeniem (materjalnem) ostatniego strajku chcą obecnie podstępem wciągnąć robotników do strajku, w nadziei, że zadadzą cios śmiertelny Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Obszarnicy chcą więc w ogniu walki ekonomicznej upiec pieczeń polityczną. W tym też celu prowadzą od tylu dni wyuzdanie-oszczerczą agitację przeciwko Związkowi, w tym celu przygotowują sobie kadry łamistrajków, nie cofając się przed demoralizowaniem młodzieży szkolnej. w tym celu chcą sobie zabezpieczyć z góry pomoc władz policji i wojska.

A robi się to wszystko przy wrzasku frazesów „narodowych" i „patrjotycznych", przy piętnowaniu robotników rolnych i ich Związku mianem bolszewików, za to tylko, że chcą utrzymać swe obecne, marne płace.

Czytamy tam dalej, że robotnicy nie chcą strajku, bo wyrządziłby on wielką szkodę całemu krajowi.

Lecz z drugiej strony, robotnicy rolni nie chcą i nie mogą być mierzwą dla folwarków obszarniczych.

Nie mogą pozwolić, by im narzucano warunki, niemożliwe do przyjęcia.

Słusznie też zauważa *„Robotnik"*, że

Rząd winien wpłynąć na obszarników, by nie przeciągali struny. Strajk— jakikolwiek byłby jego przebieg — wyrządzi państwu same tylko szkody i z tego względu Rząd winien uczynić wszystko, by obszarnicy wyzbyli się swego dzikiego pieniactwa i swego animuszu bojowego.

Podpory i wrogi.

Po gazetach szczęk słychać papierowej zbroi:
w Polsce pono od wrogów wewnętrznych się roi.
A z alarmów tych każdy już rozpoznać mógł:
kto podpora Ojczyzny, a kto państwa wróg.

*

Ten, co z carem paktował, buty lizał w Pitrze,
co w rabstwie widział źródło zysków najobfitsze,
wartość wolności mierzył objętością wora—
państwa podpora.

Kto carowi stał hardo, kto targał kajdany
kto znał drogę na Sybir, Cytadeli ściany,
był mieczem Damoklesa dla najazdu sług —
wewnętrzny wróg.

*

Kto przed Niemcem, czy Trockim w strachu gubił spodnie,
w obliczu wroga zmyślał polskich wodzów zbrodnie,
za morzem ich szkalował, nie szczędząc ozora —
państwa podpora.

Ten, co pragnął zachować Polskę niezawisłą
i na żadne nie spuszczał się cuda nad Wisłą,
ale stanął w szeregu i Sowdepję tłukł —
wewnętrzny wróg.

*

Ten, co zbożem paskował, co z nędzy miast krew ssie,
trzymał funty, dolary w zagranicznym „sefsie",
kto państwu nic dać nie chciał z zysków plantatora —
podpora.

Kto, za grosze pracując, ma podarte buty,
Kto z głodnej pensji państwu haracz płaci suty,
choć załatać nie może budżetowych luk —
wróg.

*

Kto w walce z „mniejszościami" laury zbiera tanie,
podkopuje na „kresach" Polski panowanie,
kto wskrzesza czarnej sotni zdechłego potwora—
podpora.

Kto, chce, by śród ludności państwa różnolitej
łączyła wszystkich miłość Rzeczypospolitej,
by każdy za swe prawa czuł wdzięczności dług—
o, ten to już napewno wróg.

Benedykt Hertz.

Śp. Tadeusz—Stanisław Wróblewski.

V.

Był to widok częstokroć bolesny. Cierpiał On i cierpieli Jego dawni przyjaciele, dziś wzajem obrzucający się ostremi słowami krytyki, zarzutami, co więcej, powtarzający najbardziej „babskie plotki", szykanując nie tylko każdy krok ś. p. Wróblewskiego, ale odium swego płytkiego patrjotyzmu rozciągając po części nawet na ludzi, którzy u Niego bywali, lub mieli odwagę nie odstąpić w tej ciężkiej epoce człowieka, o niezaprzeczonych dla kultury *polskiej* w Wilnie zasługach, przewyższających o wiele zasługi potępicieli!

Nie było sposobu, nie było kłamstwa, nie było najdzikszych fantazji, którą by na ten temat z lubością nie powtarzano, nie żałując sobie fatygi sprawdzania, pytania lub dyskusji. Opinja niedzielnego wiecu *locuta, causa finita.*

Na tle takich stosunków i usposobień zaczęły się sprawy plebiscytu i Sejmu wileńskiego. Jaki był w każdej chwili stosunek ś. p. Wróblewskiego do tych zdarzeń historycznych, na to nie miejsce w krótkiem wspomnieniu, wystarczy ogólne określenie sytuacji podanej powyżej, a mogącej się zreasumować jednem słowem: Opozycja.

Zaczęły się powoli układać stosunki, zaczęły się, w granicach praworządności, sprawy z mniejszościami narodowemi. Z jednej i z drugiej strony wybujały nacjonalizm szukał wszelkich form ujścia, rozwoju, zdobywania placówek i ludzi dla swych interesów.

Z natury rzeczy, zwrócili się do mecenasa Wróblewskiego ci, co jak On, w opozycji trwali. Bronił więc powstańców białoruskich i konspiratorów litewskich, spraw szkolnych i językowych, sprawę Szmaragda i Szymaniuka i t. p.

Każda, wywoływała w gronie Jego dawnych znajomych nowy zgrzyt, na widok tylu zdolności i wiedzy, oddanych na usługi nie polskiej sprawy. A w Jego oczach była to obrona *i polskiej sprawy*, i polskiego tu stanowiska, wedle tradycji „za naszą i waszą wolność".

Taki był, pobieżnie tu zarysowany ten konflikt...

Wśród tych stosunków, pozostały ś. p. Wróblewskiemu praca, zajęcie się Bibljoteką, o której losie rozmyślał, wielkie szczęście rodzinne, z powodu powrotu ukochanego syna p. Sadkowskiego z żoną i córeczką z Bolszewji i znalezienie wśród nich serdecznego ciepła kochających serc. Pozostało też uznanie ludzi wybitnych. Nie tak licznie, nie tak gromadnie, jednak jak dawniej, niejeden obcy, czy rodak, zawitał w tem sanktuarjum książki, by z dziwnym ich Gospodarzem pomówić.

Niedzielami, na czarnej kawie, o południu, zbierali się bliżsi i przyjaźni goście, na swobodnej, niczem nie krępowanej pogawędce, słuchając opowieści Człowieka, ktory tyle widział i wiedział i przemyślał.

Jeszcze raz, ostatni, miał ś. p. Wróblewski swą chwilę tryumfu i zadośćuczynienia moralnego. I jakże głęboko, radośnie ją odczuł, jak odmłodniał i ożywił się pogodniej Było to na Zjeździe Prawników polskich, w 1924 roku, gdy po referacie Jego *O prawie obyczajowem na Litwie* przy niemilknącej aklamacji przepełnionej wielkiej auli uniwersyteckiej i okrzykach, minister Sejda uścisnął wzruszonego starca, wznosząc okrzyk na cześć „chwały palestry polskiej w Wilnie!"

Gdyby wtedy stało się coś, co by było dalszym ciągiem logicznym tych owacji i tego uznania!.. Ale rzeczy po Zjeździe wróciły do zwykłego stanu. Zaczęły się jednak projekty, które zajęły i ożywiły zapadającego coraz mocniej na zdrowiu ś. p. Wróblewskiego. Dzięki energji i orjentowaniu się w sytuacji przybyłego bibljotekarza Uniw. S. B. dr. Rygla, rozpoczęto realnie radzić nad losem 80-cio tysięcznej Bibljoteki przy Placu Napoleona. Była ona od r. 1912 jako Bibljoteka im. Eustachego i Emilji Wróblewskich ofiarowana miastu, a rozporządzać nią miał prawo jedynie Komitet, złożony obecnie z: prof. M. Zdziechowskiego, prof. W. Sławińskiego, red. L. Abramowicza, prof. St. Kościałkowskiego, mec. J. Piłsudskiego, mec. Z. Jundziłła, mec. St. Sadkowskiego, prof J. Landego i mec. T. Wróblewskiego.

Po długich naradach i parokrotnej bytności p. Dembego, naczelnika wydziału Bibljotek Państwowych przy M. O. i W. R. w ostatniej już chorobie ś. p. Wróblewskiego, Komitet za Jego zgodą podpisał z Rządem polskim umowę, mocą której dom na Pohulance i Bibljoteka Im. Wróblewskich zostaje przekazana Rządowi polskiemu jako depozyt bez prawa wywożenia jej z Wilna.

Na przyszły lokal dla tej i uniwersyteckiej zjednoczonych księgozbiorów zakupił Rząd polski pałac Tyszkiewiczowski na Nadbrzeżnej.

Był to ostatni czyn umierającego Bibljofila... zadawniona i zaniedbana skleroza robiła w całym organizmie zastraszające postępy, ataki duszności były coraz silniejsze i częstsze. Trudno było jednak człowieka, który nigdy nie myślał o swej doczesnej powłoce, zmusić do pilnego przestrzegania przepisów doktora. Do ostatnich chwil niemal, tracąc oddech, bez sił, dźwigał się i nosił książki, ciągle coś pisząc i porządkując... Nie zdawał sobie sprawy, że umiera, mówił i myślał o pracach, o sprawach; nieprzytomny już, w ostatnich chwilach, szeptał urywane słowa, odnośne do zaczętych obron lub ukochanych książek.

Wreszcie przestało bić umęczone serce i niebawem, wśród wieńców i kwiatów, w pięknym gabinecie, kędy Mu się nad głową złociły okładki starych książek, a w koło patrzyły liczne fotografje znajomych i kolegów, lub rodzinne, spoczęły w trumnie zwłoki ś. p. Wróblewskiego, z krzyżem Matki w dłoniach, z którym się nie chciał rozstawać w czasie choroby.

Nad grobem Jego, na Rosie, brzmiały wzruszone pożegnania i wygłaszano pochwały Zmarłego w mowie polskiej, białoruskiej, litewskiej i rosyjskiej. Za trumną szli też licznie Żydzi. Odprawiono modły katolickie i prawosławne, śpiewnno pacierze po polsku i po litewsku. Niezwykły to był widok i jedyny.

Jak w tem sercu gorejącem jednem uczuciem: Sprawiedliwości! schodziły się troski o wszystkie dzieci tej naszej ziemi poszarpanej, tak u trumny zeszły się one, by raz ostatni oddać cześć jedynemu wspólnemu Przyjacielowi...

Nie tylko postać niemal historyczną dawnego Wilna grzebaliśmy, nie tylko hojnego ofiarodawcę Bibljoteki, grzebaliśmy to duchowe braterstwo, którego nikły cień jeszcze dzięki ś. p. Wróblewskiemu, istniał pomiędzy zebranemi u jego mogiły. Dlatego żal nasz był tem głębszy i bardziej gorzki.

Hel. Romer.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Stu miljonowe straty banku estońskiego.

TALLIN 14.VII (tel. włas.). Z rozporządzenia min. sprawiedliwości, oddano w ręce prokuratorji sprawę 100 miljonowych strat banku Estonji.

Na 17 b. m. wyznaczono posiedzenie rządowe, na którem mają być rozpatrywane sprawy estońskiego banku. Na posiedzenie rozesłano zaproszenia i do ministrów będących na urlopie.

Powrót wice-min. komunikacji.

TALLIN, 14.VII (tel. wł.). Wiceminister komunikacji inżynier Rozental wrócił z Anglji, gdzie prowadził pertraktacje w sprawie pożyczki na budowę kolei żelaznych. Rząd estoński oraz minister komunikacji są zupełnie zadowoleni z wyniku tych pertraktacyj. Pozostały do omówienia tylko pewne szczegóły techniczne.

Proces 77 komunistów.

TALLIN 14.VII (tel. własn.). Proces komunistyczny w Dorpacie w dalszym ciągu trwa, w trzecim dniu procesu badano świadków. Najobszerniejsze zeznania złożył komendant dorpackiej policji politycznej.

Dziennikarze włoscy w Tallinie.

TALLIN, 14.VII (tel. wł.). 14 b. m. o godz. 10 rano przybyła do Tallina wycieczka dziennikarzy włoskich.

Katastrofa lotnicza.

TALLIN, 14.VII (tel. wł.). Na wojskowem lotnisku w Tallinie 13 b. m. wydarzyła się siódma z rzędu katastrofa lotnicza. Lotnik lejt. Parsman wyszedł cało, aparat strzaskany. Wyznaczono komisję śledczą.

Z Rosji Sowieckiej.

Fałszywe preteksty.

MOSKWA, 14.VII (tel. wł.). Prezydjum związku powietrznej i chemicznej obrony państwa wydało wezwanie o konieczności zwiększenia liczby samolotów, „z powodu nieustannych napadów na pogranicze sowieckie oraz usiłowań ze strony imperjalistów zastosowania wszelkiego rodzaju blokady sowietów".

Przybycie japońskiego poselstwa.

MOSKWA. 15.VII. (Pat.) Przybył tu japoński poseł Takivi Itana wraz z personelem, złożonym z 18 osób.

Napady prasy na żydowskich kolonistów.

MOSKWA, 14.VII (tel. wł.). Prasa komunistyczna w Odessie zajęła się specjalnie prześladowaniem żydów właścicieli gospodarstw rolnych, zarzucając im wyzysk paskarstwa.

Prasa ta domaga się konfiskowania ziemi żydom-kolonistom.

W związku z tem wyjechała komisja dla zbadania stosunków na miejscu.

Z Chin.

Napad na angielskich misjonarzy.

RYGA. 15.VII. (tel. wł.). Banda chińskich żołnierzy w dn. 13 b. m. w Kantonie napadła na dom misjonarzy angielskich.

Napastnicy ciężko ranili jednego misjonarza i dwie misjonarki. W związku z powyższem, konsul angielski zażądał od władz chińskich oficjalnego przeproszenia, ukarania winnych napadu, i odszkodowania dla pokrzywdzonych.

Anglicy opuszczają prowincję Suczuan.

RYGA. 15.VII. (tel. wł.). Dowódca wojsk angielskich w Chinach, zaproponował wszystkim obywatelom angielskim opuszczenie prowincji Suczuan.

Wojsko chińskie bierze udział w demonstracjach ulicznych.

RYGA. 15.VII. (tel. wł.). Pomimo przyrzeczeń, władze chińskie nie przedsięwzięły dotychczas żadnych kroków, w celu zwrócenia cudzoziemcom zrabowanych podczas demonstracyj i napadów rzeczy. Demonstracje i napady trwają w dalszym ciągu, specjalnie są skierowane przeciwko Anglji i Japonji; biorą w nich udział również wojska rządowe.

Polska eskadra lotnicza w Hiszpanji.

MADRYT. 15.VII. (Pat). W związku z podaną w dniu wczorajszym informacją o locie polskiej eskadry lotniczej do Hiszpanji, zaznaczyć należy, że do Madrytu przybył jedynie samolot, prowadzony przez gen. Zagórskiego.

Reszta eskadry z powodu bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych zatrzymana została w Biarritz, skąd prawdopodobnie odleci do Polski drogą przez Włochy, Austrję i Czechosłowację.

Japoński min. spr. zagr. o kwestji chińskiej.

NOWY YORK, 15.VII (Pat.). Japoński minister spraw zagranicznych Sidehara oświadczył, że Japonja nie sprzeciwia się konferencji chińskiej, mającej ewentualnie zebrać się w Londynie w celu uregulowania sprawy wydarzeń w Szanghaju.

Jednakże tego rodzaju konferencja zdaniem Japonji jest zbędna, ponieważ toczą się z Chinami bezpośrednie rokowania, które mają widoki powodzenia.

Minister zaprzeczył następnie wiadomości o tajnym układzie zawartym rzekomo między Anglją i Japonją, względnie między Anglją, Japonją i Ameryką.

Konferencja sowiecko-angielska.

LONDYN 14.VII (Pat). Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Chamberlainem a ambasadorem sowieckim Rakowskim. Ze strony rosyjskiej oświadczono, że wynik konferencji jest zadawalający, natomiast dzienniki angielskie zaznaczają, że Rosjanie nie mają powodu do zadowolenia, ponieważ Chamberlain oświadczył Rakowskiemu, iż propaganda antyangielska Rosji wywołała w Anglji niezwykłe zaniepokojenie. Minister dał do zrozumienia delegatowi sowieckiemu, że jeżeli ta propaganda potrwa nadal, nie będzie możliwe utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją.

Prześladowania Żydów na Litwie.

Przed paru miesiącami prasa donosiła o rozmyślnem spaleniu przez Litwinów miasteczka Szwehsznia, zamieszkałego wyłącznie przez Żydów.

Korzystając z lata, pogorzelcy wybudowali sobie z cienkich desek tymczasowe baraki, które w dniu 11 bm. były znów umyślnie przez Litwinów podpalone.

Wszystkie baraki spłonęły, wraz z całym mieniem mieszkańców, gdyż pożar powstał w nocy. Są ofiary w ludziach. (x)

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Powrót Prezydenta.

Prezydent Rzeczpospolitej dn. 14 b. m. powrócił z Zakopanego do Spały.

Polonia Restituta.

Dnia 14 b, m. Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski wręczył szefowi Kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej panu Konstantemu Lencowi dyplom i odznaki orderu „Polonia Restituta" drugiej klasy.

IV. Zjazd Legjonów Polskich.

Komisja informacyjna Czwartego Zjazdu Legjonistów Polskich będzie urzędowała od dnia 7 sierpnia i. b. od godz. 12 poł. do dnia 9 sierpnia do godz. 12 poł. na wszystkich dworcach kolejowych w Warszawie. Komisja będzie wydawała karty uczestnictwa, oraz udzielała wszelkich informacji.

Przybycie polskich optantów do kraju.

W piątek 17 b. m. o godz. 13 tej przybędzie do Zbąszyna pierwsza grupa optantów polskich z Niemiec w liczbie około 500 osób. W Zbąszynie odbędzie się uroczyste powitanie naszych rodaków. Tego samego dnia optanci przybędą do Poznania, gdzie w powitaniu weźmie udział Prezydjum Poznania, przedstawiciele instytucji społecznych i t. d. (Pat.)

Zawieszenie dziennika „Republika" w Łodzi.

Sąd Okręgowy zatwierdził konfiskatę dziennika „Republika" z dnia 9 b. m. za artykuł Wł. Studnickiego, atakujący Francję oraz podkopywanie ufności do waluty polskiej. Równocześnie postanowiono całkowicie zawiesić dziennik „Republika".

Z zagranicy.

Upały w Stanach Zjednoczonych.

Z New-Yorku donoszą, że wschodnią część Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca, która trwała 2 dni. Przeszło 60 osób zginęło od udaru, 26 osób utonęło podczas kąpieli.

Masowa fabrykacja środka prof. Steinacha.

„Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że profesor Steinach postanowił fabrykować na wielką skalę wynaleziony przez siebie środek na odmładzanie.

W tym celu profesor Steinach porozumiał się z pewnem przedsiębiorstwem farmaceutycznem. Leczniczy środek prof. Steiacha będzie więc niebawem puszczony w obieg handlowy. (Pat.)

Z Rady Miejskiej.

Wspólne posiedzenie komisyj Finansowej i Technicznej.

Dnia 14 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się wspólne posiedzenie komisyj Finansowej i Technicznej, na którem miała być rozpatrywana sprawa utworzenia komitetu rozbudowy m. Wilna i po złożonem sprawozdaniu przez delegatów komisji p. Chądzyńskiego, szefa sekcji finansowej, oraz radnego p. Godwoda, którzy byli wydelegowani do Warszawy w sprawie zwolnienia ewentualnie odroczenia 6 procentowego podatku na rozbudowę miast.

Delegaci byli u ministra spraw wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza, który, wiedząc doskonale o ciężkich warunkach materjalnych, w jakich się znajduje m. Wilno, obiecał prośbę pp. delegatów poprzeć w Ministerstwie Skarbu, co też uczynił, ponieważ udał się osobiście do ministra skarbu p. Władysława Grabskiego, i po dłuższej rozmowie oznajmił p.p. delegatom, że p. Grabski zgadza się na odroczenie wymienionego podatku na przeciąg jednego roku.

Po przesłuchaniu sprawozdania delegatów, komisje, po dłuższych dyskusjach, uchwaliły, żeby na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbędzie dzisiaj o godzinie 8 wieczór, wystąpić z następującemi wnioskami:

1) Nie rozpoczynać akcji rozbudowy m. Wilna.

2) Wystąpić z petycją do czynników miarodajnych o niewprowadzanie podatku na rozbudowę miasta w przeciągu roku.

W końcu komisje przystąpiły do sprawy nowowybudowanych chodników i upoważniły p. d-ra Dembowskiego i p. Perkowskiego, aby obejrzeli, w jakim stanie one się znajdują.

Po załatwieniu powyższych spraw odbyło się posiedzenie komisji Finansowej, na którem była rozpatrywana prośba o zapomogę byłego urzędnika wydziału podatkowego p. Sopoćko, który stracił jedno oko, a drugie jest bardzo zagrożone. Komisja do prośby odniosła się przychylnie i postanowiła udzielić jednorazowej zapomogi w sumie 2 tysięcy złotych na cele kuracyjne.

W końcu rozpatrzono sprawę lokaty pieniędzy w bankach wileńskich, przyczem komisja uchwaliła ulokować we wszystkich bankach do 150 tysięcy zł., prócz banku współdzielczo-ludowego, w którym komisja uchwaliła umieścić maximum do 30 tysięcy złotych (!).

Ze święta 6 p. p. Leg.

Z przyczyn natury technicznej nie mogliśmy podać dotychczas obszerniejszego opisu świętą 6 p. p. Leg.

Na program uroczystości dziesięcio-lecia 6 p. p. Leg. złożyły się między innemi zawody lekko-atletyczne (pięciobój pomiędzy baonami i zawody indywidualne) oraz piłka nożna.

Na razie podajemy tylko wyniki.

Pięciobój.

Wobec najlepszych wyników zawodników I baonu, nagrodę przyznano temu baonowi.

Zawodnicy ci wykazali następujące wyniki:

Bieg 100 metr. — Gawlicki—12,2, Makowski—12,2, Pszyszyc—12,8, Nogal—13.

Skok w dal — Gawlicki—5 m. 70 cm., Makowski—5 m. 9 cm.

Bieg 800 m. — Gawlicki—2 m. 13 sek. (rekord okręgu Wileńskiego), Powidel—2 m. 23,8 sek., Włodarski—2 m. 24,6 sek., Makowski—m. 23,1 sek.

Rzut dyskiem — Paraszkiewicz — 27 m. 85 cm., Kubicki—26 m. 20 cm., Budyrski—23 m.

O godz. 3 ej po poł. odbyły się

Zawody lekkoatletyczne indywidualne.

Bieg 100 m. 1) Grzędzielski—12,2 sek., 2) Makowski—12,3 sek., 3) Pszyszyc—

Skok w dal — 1) Gawlicki—5 m. 59 cm., 2) Makowski—3 m. 20,5 cm., 3) Grzędzielski—4 m. 80 cm.

Bieg 400 m. Osiągnięto bardzo dobry wynik; zwyciężył Gawlicki, wykazując czas 54,6 sek. (rekord okręgu wileńskiego).

Pchnięcie kulą — 1) Paraszkiewicz —8 m. 90 cm., 2) Osiński—8 m. 66 cm., 3) Łapkiewicz—8 m. 35 cm.

Bieg 3.000 m. — 1) Korczewski — 10 m. 31 sek., 2) Czechacki i 3) Kwiatkowski.

Rzut oszczepem — 1) Adamowski —33 m. 15 cm. 2) Powidel — 30 m. 40 cm.

O godz. 5 m. 30 na boisko weszły drużyny „Wilji" i „Pogoni" dla rozegrania zawodów

w piłkę nożną.

Skład „Wilji" — Kaswiner, Mierzejewski, Malicki, Lepiarski, Makowski, Misiura, Grzędzielski, Leszczyński, Nikołajew, Cukanow i Oświecimski.

Skład „Pogoni" — Nowik, Kotlarski, Bill, Sztejnbok, Sliwa, Pizymora, Grabowiecki, Szlichtingier, Szaller, Baniak i Ryszanek.

Przed rozpoczęciem zawodów lotnicy wileńscy zrzucili z aeroplanu przed nogi Komendanta kwiaty i piłkę, którą Komendant wręczył zawodnikom dla gry.

O godzinie 5 m. 30 rozległ się gwizdek sędziego p. Wróbla (z 1 p. p. Leg.) i „Wilja" ruszyła do ataku. Z pierwszego przeprowadzonego ataku było widać, iż ta gra jest przeznaczona na dobry cel — pokazanie stylu.

Jak z jednej tak i z drugiej strony ostro grała obrona, to też atak, unikając zderzeń z nimi zbyt ostro nie szedł na piłkę, zawdzięczając czemu, osiągnięto wynik 0:0 do przerwy.

Podczas przerwy Marszałek Piłsudski rozdał nagrody zwycięzsom w lekkiej atletyce.

Po przerwie rozpoczyna się ta sama gra, bez nadzwyczajnej chęci uzyskania bramki, jak to widzimy w grach o mistrzostwo.

Dopiero w 15 min. po przerwie, z winy obrony „Wilji", Szaller zdobywa bramkę. Po straceniu bramki, „Wilja" bierze na „kieł", przeprowadza szereg ładnych kombinacji i w rezultacie następuje w 27 minucie wyrównanie z ładnego podania Oświecimskiego, poczem aż do końca—gra w „białych rękawiczkach", po raz pierwszy widziana w Wilnie.

Za powyższą grę należy się obu drużynom pełne uznanie, za zrozumienie chwili i pokazanie publiczności nie mającej pojęcia o piłce nożnej (a takiej tam było więcej niż 50 proc.), piękno tej gry. (x)

Teatr Polski.

„Niedojrzały owoc", *farsa w 3 aktach pp. Giquonse i Therry,*

Dlaczego „niedojrzały", kiedy w oryginale jest *Le fruit vert?* Zielony owoc, to zgrabniej brzmi i lepiej odpowiada treści, bowiem urocza „Gieniusia", jest też i winogronem zielonem dla różnych lisów.

Już to tytuły tłumaczeń szwankują u nas: Orlątko, zamiast Orle, Romantyczni, zamiast Romansowi (*Romantiques—Romanesques)* i t. p.

Ale mniejsza z temi szczegółami, na razie bez znaczenia. Wróćmy, a raczej idźmy za wybuchem śmiechu nieśmiertelnie żywej i zawsze młodo wesołej farsy francuskiej. Ta jest tak moralna w treści, że można by na nią prowadzić podlotki, mówiło by się dawniej, dziś określmy stopień skromności treści, mówiąc, że podlotki mogłyby na tę farsę zabrać swoje mamy i nawet babcie. Trochę strój p. Jaroszewskiej, i jej sposób siadania frontem do publiczności byłby może pokazem plastycznym mniej padagogicznym, ale... wszak wtedy gdy to robi, ma lat 13-ście, a dzieciom się wiele wybacza.

Treść, nawet jest treści! Oto lord Handicap, ramol pełen zasad, nafaszerowany moralnością jak indyk truflami, chce się żenić z awanturnicą paryską, która symulowała że jest przejechaną lordowskim autem, i tem pozyskała jego serce. Przyznaje się ona do małej 13 letniej córeczki, ale omyliła się biedaczka tylko o 10 lat, więc gdy to urocze bobo przybywa, piękna Laura, traci głowę. Już, już, w srogich mękach, ma coś wyznać rodzinie, gdy drzwi się otwierają i „dzidzi" z gołemi nóżkami w stroju 5 letniego boba się ukazuje! Czy taki strój, (p. Jaroszewska miała bardzo niezgrabną, jak balon sukienkę), jakiego już nie noszą 13 letnie panienki, był odpowiedni? Zdaje się, że ubiór pensjonarki w mundurku i fartuszku, lub cokolwiek szerszej sukience byłby odpowiedniejszy.

Po niezawiłych perypetjach i łatwych w gruncie rzeczy efektach komizmu, wywołanego tą sytuacją, Gieniusia wznieciwszy zapały w zmięszanych tem „zwyrodnieniem" mężczyznach, samej Lordowskiej Mości, i jego siostrzeńcu Harrym, wyjaśnia swe intryżki bardzo ładnie i ku zadowoleniu słuchacza. Dwa małżeństwa kończą ten morał w 3 aktach, ku uciesze publiczności wybornie w Lutni grany.

Oczywiście gość z Warszawy, p. Żelwerowicz, którego z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy tym razem w roli dla niego odpowiedniej, wywoływał wybuchy śmiechu, każdym ruchem i słowami wymawianemi z akcentem i nonszalancją niezrównanego komizmu. Wszystko: ruchy, głos, tick'i, chód i śmiech, były wystudjowane do najdrobniejszych szczegółów, a podane publiczności z taką dezinwolturą, jakby we własnej powłoce wylęgłe.

P. Jaroszewska, uroczem była „dzidzi", trochę za dużem jednak; ale doskonale grała, mimika i deklamacja bajki Lafontaine'a, były obmyślane bardzo dowcipnie i zabawnie, a podwójną grę, dorosłej diwy filmowej, zmuszonej być 13 letniem bobo, zaznaczała nasza urocza artystka bardzo umiejętnie.

P. Jasińska rolę Mamy odegrała z wrodzonym komizmem i subtelnością, ożywiając swą grą tę trochę banalną postać. P. Kijowski był nadzwyczaj zabawnym typem, ucharakteryzowanym odpowiednio, p. Bystrzyński bardzo jest dobry w salonowych rolach a epizody p. Molska, p. Płonka-Fiszer, p. Wołłejko odegrali odpowiednio. Wszystkich ożywiała obecność gościa. Pierwszy akt wydał się nam cokolwiek przeszarżowany w groteskowem ujęciu raczej angielsko fertnerowskiem niż francusko-polskiem. Poco tak silnie grymasami podkreślać treść i sytuacje aż nadto i tak zabawne. Sala była pełna i bawiono się wybornie.

Hro.

Bardzo dziwny przetarg.

Donoszą nam o fakcie, który—ze względu na interes skarbu — wywleczony musi być na światło i wyjaśniony.

Oto, d. 22 maja r. b. miał odbyć się przetarg na roboty asenizacyjne w kierownictwie rejonu inżynierji i saperów Wilno.

Najniższą ofertę, 6650 złot. miesięcznie, złożył p. majorowi Śnieżce niejaki p. Śnieżko z Poddębia, który —jako właściciel włóki ziemi z zabudowaniami, oraz posiadacz 25 beczek asenizacyjnych — jeden jedyny odpowiadał warunkom, wymaganym przez Komisję.

P. major Śnieżko nie uwzględnił jednak oferty swego imiennika i roboty oddał, za cenę 8500 złot. miesięcznie, firmie „Rozental i Rajski", która — jak się okazuje — była tylko pośrednikiem, gdyż koncesję swą wnet odstąpiła braciom Berg. Pozatem p. p. Rozental i Rajski przygotowywali się do przetargu w sposób bardzo osobliwy: mianowicie, starali się groźbami i przekupstwem usunąć współzawodników, nakłaniali ich do podawania jaknajwyższych cen, a nawet jednego z konkurentów, niejakiego Mowszowicza, dotkliwie pobito.

Zapytujemy: co to ma znaczyć?

Dlaczego skarb płaci p. p. Rosentalowi i Rajskiemu 102.000 zł. rocznie za roboty, które p. Śnieżko gotów był wykonać za 79.800 zł.

KRONIKA.

Czwartek **16** Lipca

Dziś—M. B. Szkaplernej
Jutro—Aleksego W., Leona.

Wschód słońca— g. 3 m. 34
Zachód „ —g. 7 m 49

Bibljoteki i muzea.

Bibljoteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Bibljoteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Bibljoteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzielę od 12—2. Bibljoteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Bibljoteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.— Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dnie powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 do 1 i od 4—7. W poniedziałki od 4—7.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:

Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19,
Chrościckiego—Ostrobramska 25,
Ottowicza —Wielka 49.
Apteka miejska nieczynna—remont.

Stale dyżurują:

Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego—Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szantyra — Legjonowa 24
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

URZĘDOWA.

— **Pobór.** Komisarz Rządu na m. Wilno niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych, że dodatkowa komisja poborowa w m. Wilnie urzędować będzie co drugi piątek w lokalu Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) od godziny 8 i pół rano. Pierwszy dzień urzędowania komisji wyznaczono na 17 lipca rb. Stawiennictwu podlegają poborowi r. 1904 i starszych roczników, oraz ochotnicy r. 1905 — 6 — 7, — którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie mogli stanąć przed komisją poborową.

— **Odroczenia służby wojskowej z powodu studjów.** Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości zainteresowanych, że sprawy udzielenia odroczeń z tytułu studjów naukowych tym poborowym r. 1898 i 1899, którzy mają 4 miesiące służby ochotniczej, lub 1 rok służby z poboru (względnie nie brali udziału w wojnie z powodu spóźnionego nie z własnej winy powrotu do kraju w drodze reemigracji), i którym brak do ukończenia studjów nie więcej niż 1 rok — mogą być ponownie rozpatrzone (niezależnie od otrzymania karty powołania). W tym celu poborowi pomienionej kategorji winni niezwłocznie złożyć w P. K. U. Wilno odpowiednio udokumentowane podania.

Wyznaczony zaś w kartach powołania termin stawiennictwa do formacji 15 lipca przesuwa się na 20 bm. do rozpatrzenia sprawy.

MIEJSKA.

— **Nie dojdzie do naruszenia ustawy.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło urząd Delegata Rządu, iż prośba kupców wileńskich o prawo handlu od godz. 8 do godz. 8 wiecz., została uchylona z powodu ustawy o 8 godzinnym dniu pracy. (x)

— **Tydzień przeciwgruźliczny.** Koło Przyjaciół Wil. Tow. Przeciwgruźliczego organizuje t. zw. Tydzień Przeciwgruźliczy w Wilnie na terenie Wil. Województwa. Oprócz tego projektuje się urządzenie Zabawy Dziecinnej w ogrodzie 9 sierpnia.

Programy szczegółowe zostaną wkrótce podane do wiadomości publicznej, lecz dzisiaj już Koła udają się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie szlachetnego celu.

Najdrobniejsze składki groszowe przyjmowane będą z wdzięcznością.

— **Z opieki nad dziećmi poza szkolnemi.** Kuratorjum Szkolne zwróciło uwagę na dzieci nie uczęszczające do szkół. W tym calu powołano do pracy, za specjalną opłatą, absolwentów seminarjów nauczycielskich, jak męskiego, tak i żeńskiego, dla prowadzenia gier i zabaw ruchomych z dziećmi nie uczęszczającemi do szkół, a przychodzącemi do parku sportowego im. gen. Żeligowskiego.

— **Uznanie za długoletnią i pożyteczną pracę.** Ze względu na długoletnią i pożyteczną pracę p. Renigierowej Zofji — kierowniczki szkoły powszechnej № 2, p. Snarskiej Wandy — kierowniczki szkoły powszechnej № 14 i p. Szwejbakowskiej Kazimiery—nauczycielski szkoły powszechnej № 14, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolniło ich od egzaminów, wymaganych od nauczycieli nie posiadających pełnych kwalifikacji, a przez to nadało im pełne kwalifikacje.

— **Zapobieżenie katastrofie budowlanej.** W ub. tyg. w lokalu Delegatury odbyła się konferencja w sprawie zapobiegnięcia katastrofy budowlanej domu Nr. 18 przy ul. Trockiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Sądu Okręgowego, Magistratu, Delegatury Rządu, Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych, p. Komisarz Rządu na miasto Wilno i inni. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji i po skonstatowaniu, iż Okr. Dyr. Rob. Publ. stwierdziła możliwość katastrofy budowlanej w każdej chwili, a ze względu na to konieczność niezwłocznego remontu, aczkolwiek przeprowadzenie tego remontu uważała uskutecznić bez usunięcia lokatorów, zważywszy jednakże, iż rozpoczęcie remontu może pociągnać katastrofę, konferencja uchwaliła:

1) usunąć na czas remontu lokatorów z tego domu;

2) spowodować wyznaczenie przez magistrat właścicielowi domu terminu w którym ma być dokonany remont, usuwający niebezpieczeństwo, udzielając mu, o ile tego żąda, pożyczki po myśli Ustawy o rozbudowie miast; w razie sprzeciwu właściciela magistrat ma zastosować przymus w myśl tejże ustawy. (x)

— **Zabawa... nie dla wszystkich.** Od kilkunastu dni, w okolicach placu Łukiskiego, mieszkańcy mają wrażenie, że potężne cyklopy kują jakieś mocarne dzieła.

A to tylko zabawa ludowa, owszem dowcipna i korzyść przynosząca w wyrabianiu muskułów. Za uderzenie młotem płaci 25 gr. a jeśli ktoś uderzy tak mocno, że pęknie u góry słupa piston i zadzwoni dzwonek, temu, przedsiębiorca płaci 25 gr.

Ślicznie! Ale pocóż walić tym instrumentem od świtu do późnej nocy, kiedy ludzie w sąsiedztwie śpią?

Warto by się zająć wyznaczeniem godzin na tę zabawę.

— **Wino węgierskie wkrótce będzie w Wilnie.** W związku z zawarciem umowy handlowej z Węgrami, szereg firm handlowych zwróciło się do władz o zezwolenie na sprowadzenie większych zakupów wina węgierskiego. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zakontraktowanie nauczycieli.** Inspektorat szkół powszechnych miasta Wilna zawarł umowę na przyszły rok szkolny z 8 miu nauczycielami.

Jak się dowiadujemy w tych dniach ma nastąpić zawarcie umowy jeszcze z 5-ciu nauczycielami. Mimo tego jeszcze nie są należycie obsadzone wszystkie szkoły powszechne m. Wilna. (x)

— **O odbiór eksponatów z wystawy szkolnej.** Inspektorat szkół powszechnych m. Wilna wzywa wszystkie zainteresowane zarządy szkół do odebrania eksponatów wystawy szkolnej do wtorku dn. 21 bm. (x)

OSOBISTE.

— **Urlop inspektora szkolnego.** Inspektor szkół powszechnych miasta Wilna p. Witold Eysymontt od kilku, dni rozpoczął urlop, który trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Zastępstwo objął p. Eugenjusz Woynowski.

— **Powrót z urlopu.** Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna z urlopu wypoczynkowego i przyjmuje interesantów w sprawach urzędowych od godziny 13 do 14 i pół.

RÓŻNE.

— **„Spółdzielca".** Podajemy do wiadomości publicznej, iż członek zarządu spółdzielczego stowarzyszenia spożywców „Spółdzielca" p. Włodzimierz Walentowicz, z dn. 5 b. m. nie jest członkiem zarządu i udziału w pracach spółdzielni nie bierze.

— **Też porządeczki!** Najdroższy cmentarz w Wilnie to Rosa, gdzie ks. proboszcz Św. Jański za najmniejszy grobek pobiera 300 zł. Jestto miejsce wiecznego spoczynku wielu znakomitych Wilnian, pomniki Euzebjusza Słowackiego, Syrokomli, profesorów Uniwersytetów, wśród pięknego otoczenia natury, ściągają tam nie tylko przyjaciół i rodziny zmarłych, ale i zwiedzających.

I na tak znanym cmentarzu porządki są fatalne, służby jest mało i wcale nie pilnuje grobów gdyż najpilniej sadzone kwiaty są wyrywane, nie mówiąc o ciągle kradzionych wieńcach i ozdobach.

A nic dziwnego, gdyż mur w wielu miejscach rozwalony ułatwia przystęp, a wogóle nie jest ochroniony drutem kolczastym u góry. Karygodne to zaniedbanie obowiązków strażników mogił.

Czas już chyba by miasto przejęło na siebie pieczę nad grobami i zaradziło temu skandalicznemu stanowi rzeczy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Wyrodny syn.** Biekiewicz Mikołaj, zam. na Lipówce zameldował policji IV kom że d. 14 b. m został pobity przez 19 letniego syna swego Kazimierza.

— **Ucieczka więźniów.** Rataj Michał, zam. we wsi Gnojnica pow. Grodzieńskiego, Bertoszykow Dawid, Jaworowski i Kasicki podczas roboty zewnętrznej przy szpitalu więziennym zdołali zbiec. Zarządzono poszukiwanie. ()

— **Zamach samobójczy.** Tasia Walczuk, zam. przy ul. Niemieckiej 18, 14 bm. rzuciła się do Wilji w okolicy Zielonego mostu. Desperatkę po wydobyciu z wody odprowadzono do IV kom. Przyczyna zamachu samobójczego — nieporozumienia rodzinne. (l)

— **Utonięcie.** Bogucki Piotr, (zaułek Dobroczynny 2), d. 14 b. m. kąpiąc się w Zakrecie o godzinie 2 po poł. utonął. Zwłoki odesłane do kostnicy prosektorjum U. S. B. (l)

— **Ujęcie złodzieja.** Rajkowski Seweryn. zam. przy ul. Legjonowej 85, zameldował dyżurującemu posterunkowi, że w Urzędzie Skarbowym jakiś nieznany osobnik usiłował skraść mu portfel. Dyżurujący posterunkowy zatrzymał tego osobnika i odprowadził do V kom. gdzie jak się później okazało był to Rumberg Lejzer.

— **Kradzieże.** Wołyszkis Edward, sekretarz magistratu m. Wilna, zameldował policji VI kom. że na Równem Polu napadło nań trzech nieznanych ludzi którzy go pobili i zrabowali 3.000 złotych. Zarządzono obławę ale bezskutecznie.

— Sidzielnik Markus, (Topolowa 6), w dniu 14 b m. został okradziony. Złodzieje zabrali z mieszkania garderobę i biżuterję. Poszkodowany ocenia wartość skradzionych rzeczy na 400 zł.

— Koncewicz Adam, (Mickiewicza 15), zameldował policji III kom., że d. 14 b. m. prostytutka Jadwiga Żaglewska, skradła mu 56 dolarów. Żaglewską aresztowano.

— Jankowski Ignacy, (Ludwisarska 8) okradziony został na sumę 20 zł. przez służącę Judznis Helenę, którą policja zatrzymała.

Na prowincji.

— **Kradzież.** Pretielowicz Józef, zam. w zaścianku Gaj, gm. Bystrzyckiej, powiatu Wileńsko-Trockiego, zameldował policji, że nieznani złodzieje skradli mu maszynę do szycia systemu „Singer". (l)

Teatr i muzyka.

— **Występy Aleksandra Zelwerowicza.** Grany obecnie „Niedojrzały owoc", jakkolwiek jest tylko farsą paryską, jednak dzięki grze Al. Zelwerowicza, nabiera cech artystycznych, a ponieważ jest grany przez cały zespół wybornie, widz spędza wieczór w ustawicznym śmiechu; już to Al. Zelwerowicz jest mistrzem w krzesaniu humoru i pobudzania widowni do żywiołowej wesołości. Dziś i jutro „Niedojrzały owoc".

W przygotowaniu krotochwila angielska „Heul Haul"

— **Teatr Letni.** „Podróż po Warszawie", jak było do przewidzenia, przypadła do gustu publiczności. Figle i psoty Józia Grojseszyka, kłopoty Fafuły, zaloty p Chiffon, oraz przepyszne typy warszawskie są serdecznie oklaskiwane. Artyści, pozbywszy się premjerowej tremy, grają wybornie najwięcej zaś oklasków zbiera siarczysta „Maryśka", za swoje przygody warszawskie w interpretacji Z. Kosińskiej. Dziś i jutro „Podróż po Warszawie".

Ruch wydawniczy.

Ukazał się ostatnio zeszyt 3-ci „Odbudowy Gospodarczej", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarczym i społecznym, wychodzącego pod redakcją d-ra Leona Władysława Biegeleisena

Na treść zeszytu składa się szereg artykułów, omawiających niezmiernie doniosłe i aktualne obecnie zagadnienia ekonomiczne. Na czele zeszytu umieszczony został artykuł „Odbudowa i jej najbliższe możliwości", wskazujący na rolę samorządów w odbudowie i możliwości pozyskania dla akcji odbudowy kapitałów zagranicznych.

O zainteresowaniu się Polską sfer zagranicznych świadczą umieszczone w tym że zeszycie „Odbudowy", artykuły: K. Falcoz'a, deputowanego francuskiego na temat „Polska opinja publiczna, a kryzys finansowy francuski", oraz zawierający szereg ciekawych uwag artykuł P. Ouda, szefa służby budownictwa mieszkaniowego w Rotterdamie p. t. „Wychowanie przez architekturę".

Stan obecny i możliwości realizacji reformy rolnej omawia dr. Biegeleisen w artykule: „Państwowy Bank Rolny wobec zadań reformy rolnej".

Wzrost zainteresowania opinji społecznej sprawami kresów wschodnich znalazł odbicie w poświęceniu sprawom gospodarczym tych ziem, osobnego działu Kresy Wschodnie, w którym zebrano szereg ciekawych materjałów. Drugą inowacją wprowadzoną do „Odbudowy Gospodarczej" jest otworzenie działu „Sprawy Aprowizacyjne", w którym znalazły omówienie zadania aprowizacyjne samorządu (Wydział Zaopatrywania) aprowizacji z ziem wchodnich i miast. Pozatym w zeszycie znajduje się obszerna kronika i przegląd w językach francuskim i niemieckim.

Rozwój i przychylne przyjęcie pisma umożliwiły obniżenie ceny zarówno pojedyńczego numeru, jak i prenumeraty. Cena zeszytu wynosi obecnie 2 zł. 50 gr., prenumerata półroczna 12 zł., kwartalna 6 złot. Adres redekcji i administracji: Warszawa, Żoliborz, Sosnkowskiego 13. Tel. 306-10.

Rozmaitości.

Kobiety i kury.

Inżynier H. jechał samochodem jedną z ulic Lucerny z przepisową szybkością 18 km. na godzinę, gdy ujrzał przed sobą dwóch mężczyzn rozmawiających na środku jezdni. Dał więc sygnał ostrzegawczy. Rozmawiający, zwróceni plecami do nadjeżdżającego samochodu, nie zwrócili na to najmniejszej uwagi i najspokojniej rozmawiali w dalszym ciągu. Powtórny sygnał nie wywarł też żadnego skutku. Inż. H. postanowił więc wyminąć stojących, zgodnie z przepisami lewą stroną ulicy. W tej samej jednak chwili mężczyzni rozbiegli się w dwie przeciwne strony, jeden na prawo, drugi na lewo. Ten ostatni wpadł pod przejeżdżający samochód i rozbiwszy sobie czaszkę o bruk, zmarł na miejscu. Kierownik samochodu nie został pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż władze policyjne Lucerny stwierdziły, że zachował on wszelkie przepisy i nie ponosi żadnej winy.

Wszelako wdowa po zabitym wystąpiła z akcją cywilną przeciwko inż. H. o odszkodowanie. Stratę swą obliczyła ona z matematyczną ścisłością na sumę 85.915 fr. Sąd okręgowy w Zurichu skargę odrzucił: W motywach wyroku znajdujemy ustęp następujący (przytaczam w dosłownem tłomaczeniu):

„Gdyby przed H. zamiast mężczyzn znajdowały się kobiety, to wówczas powinienby był on zatrzymać samochód, albowiem jest faktem znanym z doświadczenia, a wiadomym każdemu automobiliście, iż jest zgoła nieobliczalnem, w jakim kierunku osobniki płci żeńskiej i kury poczną nagle uciekać od samochodu. W tym jednak wypadku H. miał doczynienia z mężczyznami, od których mógł oczekiwać bardziej rozsądnego zachowania się". (wz.)

Giełda warszawska

z d.15—VII 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Belgja	24,28	24,34	24,22
Dolary	5,18½	5,20	5,17
Holandja	209,10	209,60	208,60
Londyn —	25,33	25,89	25,27
Nowy York	5,18½	5,20	5,17
Paryż	24,47	24,53	24,11
Praga	15,44½	15,48	15,41
Wiedeń	73,28½	73,47	73,10
Włochy	19,25	19,30	19,20
Szwajcarja	101,17	101,42	100,92
Stockholm	140,10	140.45	139,75
Kopenhaga	107,05	107,30	106,80
Funty ang.	25,25½	25,32	25,19
Franki fr.	24,43	24,49	24,37

8 proc. Poż. konwers. 72,50—73
Poż. kolej. 90—85,—90
Pożyczka zł. 71—73,50
Poż. dolar. 67,25 – 67,50
4½% listy z. T. Kred. Z. przedw. 23,50—23,25
5% listy z. warsz. przedw. 19—19,90,—19
4½ % warsz. przedwoj. 16,50
6% obligacje rublowe 11,90—markowe 5.05

Redaktor **Józef Batorowicz.**

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Dom Handlowy 15—3
F. Mieszkowski
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wilnie,
ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.
POLECA:
w dziale manufaktury
Świeżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienia. Własna pracownia krawiecka wykonuje **pod gwarancją** wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer.
w dziale meblowym
Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łóżka żelazne od najtańszych do najdroższych.
Przy dziale meblowym fachowo prowadzona **pracownia tapicerska.** Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym i pocztowym. **Ulgowe warunki.**

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowemi
a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje
w księdze „WILNO", kiedy i do kogo udać się należy.
Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno" ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 złot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi", ul. Garbarska 1, m. 23.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

Poszukuję 2—3 pokoi
z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego".

Zgub. powracając z Kalwarji trzy dow. os. №№ 1261/36922, 11147/036981/II, trzeciego № niewiadomy na nazwiska Petronelli Borkowskiej, Jadwigi Knochuk i i Wiktorji Borkowskiej, zam. przy ul. Nowogródzkiej zauł. Komendancki № 3. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Zgubiono
dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację Kasy Ch. i nakaz podatku lokalowego magistratu na im. A. Orzechowskiego unieważnia się. Uprasza się tego, ktoby znalazł o zwrot za wynagrodzeniem. Zarzecze 12, m. 11.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz. Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.